Cl

NA

Prze

Z

w Dru

MYSLI
CHRZESCIANSKIE
NA KAZDY DZIEN MIESIĄCA
Z PRZYDATKIEM UWAG
NA NIEKTORE
UROCZYSTOSCI
WYDANE
Przez J. Xiędza T. G. Zak: S. P. P. P.

Z DOZWOLENIEM
ZWIERZCHNOSCI DUCHOWNEY
WYDRUKOWANE.

w KALISZU
w Drukarni J. O. Xiążęcia JMCI PRYMASA,
Arcybiskupa Gnieźnieńskiego.
ROKU 1783.

APPROBACYA.

Czytałem Kſiążkę z Napiſem: *Myśli Chrześciańſkie &c.* Ktora ponieważ nic w ſobie nie ma przeciwnego Wierze Katolickiey i dobrym obyczaiom, ale prawdziwie pobożnemi Uwagami napełnione, przeto ſądzę godną być Druku.

X. ANDREAS MROCZYNSKI Profeſſor Theologiæ, Censor librorum per Archi-Diecæsim Gnesnensem. mpp.

MYSLI
CHRZESCIANSKIE
NA KAZDY DZIEN MIESIĄCA ROZŁOZONE.

DZIEN I.

O WIERZE.

Czego nas uczy Wiara, wſzyſtko to zaſadza ſię na Słowach Boſkich. Cokolwiek Kosciol podaie wiernym do wierzenia, wſzyſtko to ma z uſt JEZUSA Chryſtuſa, nie możnaby naymniey zbłądzić, kiedy ſię ma ſamęż Prawdę za Wodza. Nie maſz nic ſłuſznieyſzego, iak podać rozum ſwoy pod Wiarę.

II. Na coż ſię przyda Wiara Chrześcianinowi, ieżeli mu nie ſłuży za prawidło iego obyczaiow? ieſt to głupſtwo wielkie powątpiwać o prâwdzie tey Nauki, ktorą ſam BOG obiawił, ktorą tak wiele Męczennikow krwią ſwoią przypieczętowało, ktorą tak wiele cudow potwier-

dziło, ktorą czarci sami z takim sprzeciwianiem się wyznali. Lecz byłoby to daleko większe głupstwo wierzyć, że to iest prawdziwa nauka, a żyć iak gdyby się powątpiwało o prawdzie teyże nauki. Jest to wierzyć iak czarci (ktorzy wierzą i drżą) nie stosuiąc życia do swoiey Wiary.

III. Odtąd więc będzie Wiara początkiem wszystkich spraw moich, i prawidłem mego życia. Wszystko co ona potępia, to i ia potępiam, iakożkolwiekby temu opierała się natura. Stawię w przeciwnych tresunkach prawdy Ewanieliczne przeciwne światowym. Coż mowi świat? oto mowi: iż potrzeba iść za swemi skłonnościami, iż nie trzeba cierpliwie nic znosić &c. Co zaś mowi JEZUS Chrystus? oto wszystko przeciwnie. Ktoż ma prawdę i sprawiedliwość? JEZUS Chrystus czyli też świat?

Podziękuy Panu Bogu za to, żeś iest w prawdziwym Kościele, mow w Wierze z uwagą, iak gdybyś czynił uroczyste wyznanie Wiary. Panie pomnoż w nas Wiarę, u Łukasza S. w Rozdz: 17. *Adauge nobis Fidem.*

Co pomoże, że kto po Katolicku wierzy, a żyie po Pogańsku.

Quid prodest, si quis Catholicè credat, & gentiliter vivat. Petrus Damianus.

DZIEN

DZIEN II.

O KONCU CZŁOWIEKA.

BOG sam ieſt naſzym oſtatnim końcem, i nie mogł nas ſtworzyć iak tylko dla ſiebie. Naſze ſerce nam mowi, że nie ieſteśmy ſtworzeni tylko dla BOGA, i nie możemy mu kłamſtwa zadać, chyba zdradzaiąc ſamych ſiebie lub zwodząc.

II. Każdy powinien mieć to, co do niego należy, bądźmyż więc Boſkiemi, ponięważ należemy do Boga. Jeżeli nie zechcemy bydź Jego z ſerca iako Jego dzieci, będziemy iego radzi nie radzi, iako iego niewolnicy. Potrzeba koniecznie żebyśmy żyli pod Kroleſtwem Jego ſprawiedliwości. Ktoreyże ſtrony chcecie ſię chwycić? Czy bydź Jego ſynami? czy niewolnikami?

III. Każda rzecz powinna dążyć do ſwego końca, i ſprawować ſię według natury. Gdyby Słońce ktore ieſt ſtworzone do oświecenia, nie oświecało ſwoią światłością nikogo, ſtałoby ſię takim, iakby go nie było, albo raczey byłoby ſtraſzydłem na świecie. Takci właśnie nie maſz nic niepożyteczniey ſzego, nic ſtraſzniey ſzego, iak ſerce, ktore nie będąc ſtworzone iak dla BOGA, nie ieſt poſtaremu całe dla BOGA. Lecz czy ia ſprawuię

ſię iak ſtworzenie, ktore nie ieſt tylko dla BOGA? wſzyſtkie moie myśli, wſzyſtkie moie ſprawy, czy ſąż dla niego? Ach iakżem mało czynił rzeczy, o ktorychbym mogł mowić, że były prawdziwie dla BOGA. I coż więc czyniemy na ziemi, ieżeli nie czyniemy dla tey iedney ſprawy, dla ktorey ieſteśmy na ziemi?

Uczyń tu przedſięwzięcie ſzukania we wſzyſtkim iedynie BOGA, i iako mu nic nie wydrzeſz z tego, co do niego należy.

Dominus meus & DEUS meus. Joan: 20.

Pan moy i BOG moy.

Totum te exigit, qui totum te fecit. S. Auguſtinus.

Ktory całego cię ſtworzył, iakim ieſteś, ma prawo dopominania ſię o całego ciebie.

DZIEN

DZIEN III.

O WZGARDZIE SWIATA.

Od tego czaſu iako ſię ma przywiązanie do świata, zaczyna ſię przeſtawać w nieiaki ſpoſob bydź Chrześcianinem. Swiat ten obmierzły, tak ſię uwodzący za wielkością, za roſkoſzami, i za tym wſzyſtkim, co tylko podchlebia miłości właſney, ieſt to głowny nieprzyiaciel JEZUSA Chryſtuſa: Jego zdania, rozkazy, zabawy we wſzyſtkim ſą mu przeciwne. Nie można obiema ſłużyć razem, trzeba oderwać ſię od tego, albo od owego.

II. Nie możemy chwytać ſię świata, chyba naruſzaiąc obietnice poczynione na Chrzcie. Wyrzekaiąc ſię ſzatana i wſzelkiey pychy iego, obowiązaliśmy ſię przez uroczyſtą przyſięgę, deptać nogami wſzyſtko to, co świat ſzacuie. Co za wiarołomſtwo! co za świętokradztwo! po tym wſzyſtkim ſtać ſię bałwochwalcą prożności, i przenoſić dobra ziemi nad dobra Niebieſkie!

III. Swiat ten nie ma nic coby było godne miłości od duſzy nieśmiertelney. Nie ma nawet czym zapłacić tym, co mu ſłużą. Jego ſkarby, rozrywki, godno-

godności, mogą wprawdzie zabawić i rozerwać serce ludzkie, lecz nie mogą uczynić mu zadosyć, ani go nasycić, nie są nic więcey, prawdę mowiąc, iak tylko dobra obłudne, a w rzeczy samey są prawdziwym złym. Oneć to czynią człowieka niecnotliwym, y one pomagaią mu do prawdziwego iego nieszczęścia. Maiątek i iasność, są nie tylko prożnemi i śliskiemi, lecz oraz uciążliwemi, pełnemi gorzkości i zgryzoty. Wzdycha się tak dobrze i narzeka na Tronie będąc, tak dobrze iako i w kaydanach.

Proś Pana Boga, aby w tobie zepsuł ducha światowego, i żeby ci dał siłę wzgardzenia wielkością świata.

Præterit figura hujus mundi. 1. *ad Cor:* 7.

Postać świata tego miia.

Væ his, qui hæserunt transeuntibus, quoniam simul transeunt.

Biada tym, co się przywięzuią do rzeczy przemiiaiących, ponieważ i oni się z niemi miną.

DZIEN

DZIEN IV.

O SMIERCI.

Chrześcianin ma słuszną przyczynę bania się śmierci, gdy nie żyie po Chrześciańsku. Co za rachunek oddać przyidzie po życiu cale światowym i zmyślnym! Co za żal utracić wszystkie okazye do nabycia zbawienia? umierać nieprzyiacielem Boskim, o! smutna Smierci! o opłakany momencie, ktory masz zakończyć roskoszy czasowe, á zacząć kary wieczne!

II. Cobyśmy sobie życzyli w godzinę śmierci, żebyśmy byli czynili, uczyńmy to teraz. Nie trzeba ani iednego momentu tracić czasu, każdy bydź może ostatni naszego życia. Imeśmy go więcey przeżyli, tym bliżey iesteśmy grobu, śmierć nasza tym iest bliższa, im dłużey ią odkładaliśmy.

III. Jakież będzie moie zdanie o dobrach ziemi, kiedy mi ie przyidzie opuścić? bierzmy zaraz radę od śmierci, iest ona wierna, ani nas nie zawiedzie bynaymniey. W coż się obroci ta piękność, to srebro, te roskoszy, te honory? Jakiż będzie sąd o tym przy śmierci? przez

przez bieg życia ich okazałość nas zwodzi. Przy śmierci zobaczemy rzeczy wszystkie tak iak są w sobie. Człowiek żyiący szacuie świat, człowiek umieraiący, gardzi światem. Ktoremuż z nich wierzyć mamy, żyiącemu? czy też umieraiącemu? Ach! iakże się wam małą rzeczą okaże świat ten, przy tym świetle, ktore was oświeci na łożku śmiertelnym. Lecz niestetyż! nie będzie iuż czasu uwolnienia się od błędu.

Pomyśl sobie, czego się bardziey obawiasz, gdyby ci natychmiast przyszło umierać. Przyzwyczay się czynić każdą sprawę codziennie, iak gdybyś miał umierać zaraz po uczynionym rachunku, nadewszystko, zachoway to ćwiczenie się przy używaniu Sakramentow Swiętych.

Uno tantum gradu ego morsque dividimur, S. Reg: 20.

Jednym tylko krokiem śmierć i ia dzielemy się.

Christiano crastinum non est. Tertul.

Dla Chrześcianina nie masz iutra.

DZIEN

DZIEN V.

O SĄDZIE OSTATNIM.

Trzeba, żebym się stawił pewnego dnia przed Trybunał JEZUSA Chrystusa, abym tam był sądzony podług złego lub dobrego, com uczynił w życiu. Nic nie masz znacznieyszego, ani lepiey wyrażonego w Ewanielii nad tę prawdę samę, i dla tego wierzę ią tak mocno, iak gdybym iuż usłyszał grzmiącą trąbę na wzbudzenie umarłych.

II. I coż rzeczemy, uyrzawszy tyle myśli złych, tyle uczynkow występnych, tyle łask wzgardzonych? O! straszny dniu, dniu gniewu Bożego! w ktorym wszystko będzie odkryte, aż do poruszenia serca nayskrytszego, w ktorym wszystko będzie porachowane aż do momentu, aż do naymnieyszego westchnienia, i gdzie nic nie opuszczą, sprawiedliwi sami będą w ciężkości okazania się sprawiedliwemi, coż się stanie z grzesznikami?

III. Jakiegoż wyroku ma oczekiwać grzesznik niepokutuiący od BOGA nie ubłaganego. O! nayopłakańszy wyroku: Idźcie przeklęci! A dokądże poydą Panie

ci nieſzczęśliwi, na ktorych rzuciſz twe przeklęctwo? Na ktorymże mieyſcu na świecie chceſz, żeby ſię ſchronili, oddaliwſzy ſię od Ciebie? gdzież może tak nieſzczęśliwy bawić ſię? bydź wyzutym z łaſki Boga, bydź przeklętym od Boga, coż za rozdział?

Wyſtaw ſobie, iakobyś był ſtawiony przed Trybunał JEZUSA Chryſtuſa. Z czegoby ci tam przyſzło bardziey wſtydzić ſię, uważ dobrze, i przypomniey ſobie, że nayſkrytſze grzechy będą wyiawione w tym dniu Sądu, lubo będą obmyte przez pokutę.

Ante Faciem indignationis Ejus quis ſtabit? Nahum: 1.

Przed Twarzą gniewu Jego ktoż ſię oſtoi?

Vœ etiam laudabili vitœ hominum, ſi remota miſericordia diſcutias eam. S. Auguſt.

Biada chwalebnemu nawet życiu ludzi, ieżeli oddaliwſzy Miłoſierdzie Twoie Panie, roztrząſać ie będzieſz.

DZIEN

DZIEN VI.

O PIEKLE.

O! iakbyśmy ſię ulękli Piekła, gdybyśmy mogli uſłyſzeć krzyk i narzekania potępionych. Wzdychaią, ięczą, ryczą iako zwierzęta dzikie w pośrzod płomienia. Oſkarżaią ſię z ſwoich grzechow, opłakuią ie, wyrzekaią ſię ich, lecz bardzo nierychło, łzy ich nie ſłużą iak tylko do natężenia ognia, ktory ſię pali bez ſtrawienia ſię. Pokuto potępionych iakożeś ściſła! lecz oraz iakożes niepożyteczna!

II. Nie widzieć nigdy BOGA, palić ſię w ogniu w porownaniu, z ktorym naſz ieſt tylko cieniem, cierpieć wſzelki rodzay złego w tymże ſamym czaſie bez pociechy, bez ulgi, mieć uſtawicznie diabłow przed oczyma, uſtawicznie wściekłość i rozpacz w ſercu. Moy Boże! coż za nędzne życie!

III. Wściekaią ſię ci nieſzczęśliwi, że mieli tyle czaſu do zbawienia ſię, aże go zaniedbali. Przypomnienie ich przeſzłych rozkoſzy, ieſt ich nayczulſzą męką, lecz nic nie ieſt naybardziey im dokazuiącą męką, nad to, że nie mogą ſtracić pamięci Boga utraconego przez ich błąd.

Zſtąp

Zstąp w duchu do piekła, ſpytay ſię potępionych, co ich tam wtrąciło, ſpytay ſię o ich ſtanie w ktorym ſą, i naucz ſię od nich bać ſię Boga, i tego nieſzczęścia w ktorym ieſteś.

Quis poterit habitare de vobis cum igne devorante? Isaiæ 33. c.

Ktoż z was może zamieſzkać z ogniem pożeraiącym?

De pœna in pœnam tranſeunt, de ardore cupiditatis in flammam gehennarum. S. Aug.

Bezbożni z kary do kary przechodzą, z ognia pożądliwości do płomieni piekielnych.

DZIEN

DZIEN VII.

O WIECZNOSCI KAR PIEKIELNYCH.

Gniew Boży, możeż daley postąpić, iak karząc grzechy i roskoszy, ktore trwały tak krotko przez kary, á ta nieskończy się nigdy? bydź nieszczęśliwym tak długo, iak Bóg będzie Bogiem, o! iak wielkież to nieszczęście! Nie dosyćże, że złe potępionego iest okrutne, trzebaż żeby ieszcze było wieczne? Jedno zakłocie się igłą, iest złym bardzo lekkim, z tym wszystkim, gdyby to złe trwało codziennie, stałoby się nieznośne. Coż to tedy będzie? &c. &c.

II. O! Wieczności! gdyby ktory potępieniec tyle łez wylał, ileby ich trzeba do napełnienia wszystkich rzek i morza na świecie, nie wpuszczaiąc w nie tylko co sto lat kroplę, po tylu millionach lat, nie więceyby wskorał, tylko iak gdyby ani zaczął ieszcze cierpieć. Potrzebaby mu wszystko zacząć na nowo, iak gdyby nic ieszcze nie cierpiał. I gdyby to powtarzał tyle razy, ile iest ziarka piasku na dnie morza, atomow na powietrzu, liścia w lasach, wszystko to za nicby było poczytane.

III.

III. Potępieńcy nie tylko to cierpieć będą przez całą wieczność, lecz też każdego momentu cierpią całą wieczność. Wieczność ich ieſt im zawſze codziennie obecna. Wieczność wchodzi we wſzyſtkie ich kary, ſą oni zawſze tego rozumienia, że te ich kary nieſkończą ſię nigdy. O! myśli okrutna! o ſtanie nayopłakańſzy! Całą wiecznością palić ſię, całą wiecznością płakać, całą wiecznością wściekać ſię. Ach! gdybyśmy to poiąć mogli tak dobrze, iako to poymuią potępieńcy!

Uczyń Akt Wiary wzruſzaiąc ſię trwałością kar, ktoremi ſprawiedliwość Boſka karze grzech śmiertelny. Trzeba przynaymniey uwierzyć temu, czego poiąć trudno, ieſt to wielkie nieſzczęście dla Chrześcianina niewierzyc, że niezbożnych czeka wieczność nieſzczęśliwa, aż doznaią ſami na ſobie tey wieczności.

Qui non obediunt Evangelio pœnas dabunt in interitu ſempiternas. 2. ad Theſs: 1. c.

Ktorzy nie ſą poſłuſzni Ewanielii, cierpieć będą męki wieczne w zgubie.

Momentaneum quod delectat, æternum quod cruciat. S. Chryſoſtomus.

Momentalna rzecz ieſt ktora cieſzy, wieczna ktora dręczy.

DZIEN

DZIEN VIII.

O RAIU.

Niebo, o! wielkie Słowo! kto Niebo wspomni, mowi o oddaleniu wszystkiego złego, o zebraniu wszystkiego dobrego, mowi o naywiększym dziele wspaniałosci Boskiey, mowi o cenie Krwi JEZUSA Chrystusa, o nasyceniu tam wszystkich pragnień serca ludzkiego, i o więcey tam czegoś, niż to wszystko.

II. Widzieć BOGA iaśnie, i takiego iakim iest w swoiey chwale. Kochać BOGA bez miary, posiadać BOGA bez boiaźni útracenia go kiedy, bydź szczęśliwym szczęśliwością samegoż BOGA. Tenci to iest cel czyli zamiar moiey nadziei. Ach! nie iestem dłużey tylko dni cztery na tym wygnaniu i pielgrzymowaniu, i bydź może, że będę wiecznie z tym, ktorego kocha dusza moia.

III. Coż ztąd, gdzie iesteśmy i na iakim mieyscu na ziemi, byleśmy z JEZUSEM i MARYĄ byli całą wiecznością. Mogęże się słusznie uskarżać, gdy szczęśliwość wieczna tak mało mnie kosztuie

ſztuie umartwienia? Męczennicy dokupowali ſię Nieba ceną ich krwi, á poſtaremu mniemali po tym wſzyſtkim, że ie onym za nic dawano. Ach! nayſzczęśliwſza Wieczności, gdyby ludzie wiedzieli, iak wiele ty ważyſz!

Wzbudź w ſobie wielkie pragnienie oglądania BOGA, i ſpoglądaj na ziemię z pogardą, widząc Niebo.

Jeżeli ieſteś napełniony myślą Nieba, nie będzieſz niczemu ſię dziwował, ani niczego ſię obawiał.

Satiabor cum apparuerit gloria Tua. Pſ. 16.

Będę naſycony, gdy ſię obiawi chwała Twoia.

Si labor terret, merces invitet. S. Bernad:

Jeżeli praca odſtraſza, nadgroda niech pobudzi.

DZIEN

DZIEN IX.

O OBECNOSCI BOSKIEY.

BOG mnie widzi tak, iak gdybym ia ſam tylko był na świecie, albo raczey on ieſt we mnie, iako nieſkończenie obiaśniaiące oko, ktore mnie uważa, i przed ktorym nic ſię nie wymknie.

On mnie widzi tym ſamym widokiem, ktorym poznaie ſamego ſiebie, i z tak natężoną pilnością ducha, iak gdyby (co bydź nie może) przeſtał rozważać ſiebie dla nauczenia mnie, i dla poznania mnie z gruntu.

II. BOG ſię tyſiąc razy bardziey (iż tak rzekę) wſtydzi za mnie, że grzechy moie pokazuią ſię przed Obliczem Jego, niż żeby te były ſtawione przed oczyma całey ziemi. Chciałżebyś uczynić to przed iakim ſługą, co więc czyniſz w obecności Króla Królów? Coż za ślepota bać ſię tak pilno oczow świata, á tak mało Oblicza Boſkiego?

III. Wſzyſtkie ciemności nocne nie ſą doſyć grube, żeby nas mogły ukryć przed tąż ſamą światłością, nayſkrytſze

i nayodludnieyſze mieyſca napełnione ſą Majeſtatem Boſkim. Można ukryć ſię przed widokiem ludzkim, lecz BOGA znaydziemy wſzędzie.

Staw ſię przed obecnością Boſką, i patrz ieżeli nie ma czego w tobie, coby ſię mogło niepodobać oczom Jego. Staray ſię przyzwyczaić ſię do ćwiczenia ſię w obecności Boſkiey, toć ieſt nayſkutecznieyſze lekarſtwo przeciwko grzechowi: BOG mnie widzi, nie trzeba tego zaniedbać, chcąc wſtrzymać wybuchanie namiętności ſwoich.

Omnia nuda & aperta ſunt oculis Ejus. Heb: 4.

Wſzyſtko otwarte ieſt przed oczyma Jego.

Si peccare vis, quære ubi te non videát DEUS, & fac quod vis. S. Auguſtinus.

Jeżeli chceſz grzeſzyć, ſzukay mieyſca, na ktorymby cię BOG nie widział, i tam czyń co chceſz.

DZIEN

DZIEN X.

O STARANIU SIĘ O ZBAWIENIE.

Sprawa zbawienia ieſt właściwie ſprawą człowieka, wſzyſtkie inne ſprawy powinne bydź miane za nic, przedſięwzięcia Xiążąt, zaplątania intrygi Dworow, woyny, &c. ſą to zabawy i igraſzki dziecinne, nayważnieyſza i iedyna ſprawa, ieſt to ſłużyć Bogu i zbawić ſię. Przeto wſzelkie dobro, doſkonałość i ſzczęśliwość człowieka na tym właśnie zależy, nie byłoby to bydź rozumnym, nie byłoby to bydź człowiekiem, gdyby ſię zaniedbało ſprawę, za ktorą idące okoliczności ſą tak wielkiey wagi, ktorey powodzenie i ſkutek, udanie ſię tak ieſt niepewne, ktorey ſzkoda ieſt nie nadgrodzona.

Coż za ślepota, co za głupſtwo myśleć o życiu, á nie myśleć o tym, żeby ſię żyło dobrze. Tak ſię przykładać do ſwoiey fortuny wiele, a tak mało do zbawienia ſwego; na co ſię przyda człowiekowi, żeby zyſkał świat cały, iezeliby zgubił ſamego ſiebie.

II. Wſzyſtkie ſtworzenia nie ſą tylko dla naſzego zbawienia, one ſtaią ſię nieużyteczne, ieżeli ſię onych nie używa ku temu końcowi, takci właśnie ieſt, gdy człowiek przeſtaie pracować około ſwego zbawienia. Słońce nie powinnoby mu więcey przyświecać, Nieba nie powinnyby ſię zamknąć, Ziemia nic w

cey rodzić, Aniołowie powinniby takiego odstąpić, albo raczey: takowy powinienby w szczere nic obrocić się, nie godzien bowiem życia, ieżeli nie żyie dla Boga.

III. Tym czasem wiekſza część ludzi nie myśli o niczym mniey iak o swoim zbawieniu, ma się staranie o wszystkim procz zbawienia, chce się korzystać ze wszystkiego. Te pieniądze trzeba dać na zysk, to pole uprawić, tę ziemię powiększyć, rozszerzyć. Uskarża się na wszystkie straty, procz tey, ktora nie iest odzyskana. Czyni się tyle wydatku dla ciała, nic się nie czyni dla duszy, zdaie się w tym sposobie, w ktorym żyiemy, iakoby dusza nasza nie była naszą, ale duszą nayglownieyszego nieprzyiaciela, albo duszą bestyi iakiey, albo raczey zdaie się iak gdybyśmy wcale nie mieli duszy, albo iak gdybyśmy ią mieli dla tego, żebyśmy ią zgubili.

Chwyć się postanowienia zbawienia się, cożkolwiekby cię to kosztowało, i wnıydź w zdanie Papieża Benedykta XII. Król pewny domagał się od niego iedney rzeczy niesprawiedliwey. *Gdybym miał dwie dusze,* rzekł, darowałbym iednę dla tego Xięcia, lecz niemaiąc tylko iednę, nie chcę iey zgubić.

Unum est necessarium. Jedna rzecz iest potrzebna.

Ubi salutis damnum est, illic utique jam lucrum nullum est. S. Eucher. Gdzie się traci zbawienie, tam iuż żadnego niema się zysku.

DZIEN

DZIEN XI.

O BRZYDKOSCI GRZECHU.

Coż za ſtrata utracić BOGA? Ludzie mniemaią ſię bydź nieſzczęśliwemi, kiedy ſtracą ſwe dobra przez Prawo, przez Kupiectwo niezdatne, albo iakimkolwiek innym przypadkiem. Coż to więc będzie, utracić dobro nieſkończone? Nieſzczęśliwa duſza, ktora traci ſwego BOGA przez ſwoy grzech, lecz daleko nieſzczęśliwſza ta, ktora za nic ſobie ma BOGA ſtraconego.

II. O! grzechu, iakożeś ty powſzechny po między ludźmi! lecz iakożeś nie poznany od ludzi, cieſząc ſię, rozrywaiąc ſię, podaie ſię ſobie okazyą do wyrzekania ſię BOGA, i iakaż to gra, iaka rozrywka ta? BOG ktory nie ieſt tylko miłością, nienawidzi nieſkończenie grzeſznika, nienawidzieć trochę, ieſt to chcieć trochę złego, nienawidzieć aż do śmierci, ieſt to chcieć śmierci, lecz nienawidzieć nieſkończenie, ieſt to to, czego dosyć poiąć niemożna. I czegoż obawiamy ſię, ieżeli ſię nie obawiamy tey ſtraſzliwey BOGA nienawiści?

III. Jeſt to okropny widok, widok kalwaryi, z tym wſzyſtkim, ſtan duſzy wyzutey z łaſki, ieſt daleko okropnieyſzy nad ten BOGA na Krzyżu umieraiącego. JEZUS Chryſtus umarł dla zepſucia grzechu, grzech więcey mu uczynił obrzydliwości, niżeli śmierć.

Wzbudź w ſobie prawdziwy żal za grzechy, ze wſzyſtkiey ſtraty, nie trzeba płakać tak żadney, iak łaſki Pana Boga utraconey, ponieważ nie maſz żadney ſtraty, iak ta tylko, ktoraby mogła bydź naprawiona przez łzy.

Quem fructum habuiſtis in illis, in quibus nunc erubeſcitis, ad Rom. 6.

I iakiż pożytek przyſzedł wam z grzechu, procz wſtydu, żeście ſię go tak łatwo dopuścili.

Væ animæ audaci quæ ſperavit, ſi à Te receſſiſſet, ſed aliquid melius habituram. S. Auguſtinus.

Biada duſzy zuchwałey, ktora oddalaiąc ſię o moy Boże od Ciebie, ſpodziewała ſię znaleść cokolwiek lepſzego nad Ciebie.

DZIEN

DZIEN XII.

O POKUCIE.

Czyńcie Pokutę i wierzcie Ewanielii, mowi Zbawiciel; łączy on dwie rzeczy razem, dla nauczenia nas, że surowość Pokuty iest nierozdzielna od wyznania Wiary. Był on przez cały bieg życia swego śmiertelnego Bogiem Człowiekiem, cale zabawnym około zgładzenia grzechow i ułagodzenia sprawiedliwości swego Oyca. Powinniśmy i my tedy na wzor Jego bydź ludźmi pokutuiącemi.

Jeżeli Swięty Swiętych pościł, płakał &c, Coż dopiero maią czynić bezbożni i występni?

II. Grzech powinien bydż koniecznie ukarany, albo przez tego ktory się go dopuścił, albo przez tego, przeciw komu iest dopuszczony. Jeżeli grzeszniçy nie karzą samych siebie w czasie, sprawiedliwość Boska karać ich będzie przez całą wieczność. Występki, ktorych się nie wymazało przez łzy pokuty, będą karane przez płomienie piekielne, nie lepieyże płakać codziennie, niż palić się wiecznie.

III.

III. Nie dosyć iest dla poiednania się z Bogiem rzucić się do nog Kapłańskich, posypać głowę popiołem, i całe ciało obiec włosiennicą, ieżeli nie masz żalu za grzechy, ieżeli z całego serca twego nie wyrzekasz się tego przywiązania niegodziwego, tego nabycia niesprawiedliwego, iesteś iedynym obłudnikiem, nie zaś pokutnikiem. Modlitwy, iałmużny, posty, wszystkie umartwienia ciała, są to powierzchowności Pokuty Chrześciańskiey, nienawiść grzechu iest iey istotą i duchem.

Proś Boga o odpuszczenie, żeś aż dotąd prowadził życie tak przeciwne Ewanielii, i proś go tegoż samego czasu, o łaskę życia na potym iako żyli pierwsi Chrzescianie, w ćwiczeniu się surowym Pokuty.

Nisi pœnitentiam egeritis, omnes simul peribitis. Lucæ 13

Jeżeli pokuty czynić nie będziecie, wszyscy poginiecie.

Pœnitentibus dico, quid prodest quia humiliamini, si non mutamini. S. Aug.

Mowię pokutuiącym, na co się wam przyda, że się pokorzycie, ieżeli się nie odmieniacie.

DZIEN

DZIEN XIII.

O NIEODWŁOCZENIU NAWROCENIA SIĘ.

Odwłoczę dosyć długo, darować się, oddać się BOGU, zdaie się iakobym szukał umknąć się Rąk Jego. Jestże więc co złego, bydź iego? czy trzebaż się wstydzić zakończyć życie wstydliwe. Możnaż dosyć rychło ukochać piękność nieskończenie godną kochania? Jutro, jutro, czemuż nie dzisiay, czemu nie tey zaraz godziny? na dniu iutrzeyszym moie więzy będąż łatwieysze do zerwania? serce moie będzieszże mniey twarde? nie bez wątpienia, czas ktory osłabia wszystko, iedne złe nałogi umacnia, odwłocząc lekarstwo, czyni się złe nieuleczone.

II. Coż iest takiego co nam nie dopuszcza iść za głosem, ktory nas wzywa do Pokuty? ktoż iest, co nam czyni strach? ma się ciężkość odmienić życie, przystaię, lecz coż nie powinien czynić Chrześcianin, ktory czci BOGA ukrzyżowanego, i ktory się spodziewa Nieba? gdybyśmy mieli czego się obawiać, tedyby to było złe używanie przez nas łask Boskich.

III.

III. Odwłoczę pokutę, przyiście czasu zawisłoże odemnie? iestże to słuszna przyczyna, dla ktoreybym mogł się czynić Panem? BOG mnie oczekuie, prawda to, Pismo S. to mowi, lecz nie mowi, wielebym miał ieszcze czasu do życia. Ten, ktory przyszedł odpuścić pokutuiącym, nie przyrzekł iutra grzesznikom, bydź może, że będę miał czas, ale też może bydź, że go mieć nie będę, nie trzebaż stracić rozum, chcący zasadząć swoie zbawienie na tak małym byciu lub słowku.

Uczyń uwagę nad czasem, iak dawny iest, iako odwłoczysz nawrocić się do BOGA, i boy się, zadrżyi widząc niebespieczeństwo, w ktorym iesteś.

Dixi, nunc cœpi. Psal: 79.

Rzekłem, teraz zacznę służyć Bogu, pracowąć około duszy.

Nulla magna securitas, ubi periclitatur æternitas.

Nie można być dosyć bespiecznym, gdzię chodzi o wieczność.

DZIEN

DZIEN XIV.

O WZGLĘDZIE LUDZKIM.

Swiat mowi, dopuść mu mowić, rozmowy głupie, czyż powinny ci przeszkadzać być mądrym? Lecz coż mowią przecię? oto, że się więcey boisz Boga niż ludzi. Naywiększi Libertini szacuią cię w swym sercu, i mowią samym sobie, że masz słuszność, na reszcie coż z tego, że o tobie mowią, bylebyś uczynił twoią powinność, i byleby Bóg był kontent z ciebie.

II. Co za gnuśność wstydzić się Ewangelii? czyni się sobie honor nosić barwę Xiążęcą, a ma się sobie za wstyd nosić JEZUSA Chrystusa. Wielu podłych rzemieślnikow, sprawuią iawnie na świecie robotę w swoim kunszcie, á Chrześcianie w Kościele nie ważą się okazać Chrześcianinami! Syn Boski wstydzić się będzie przed swoim Oycem Chrześcian, ktorzyby się go wstydzili przed ludźmi.

III. Jakże? JEZUS Chrystus maszże co takiego wstydliwego w sobie? Imie Jego ieſtże niesławne? ieſtże obelga wstępować w Jego naukę i w Jego ślady? Nie

Nie masz bynaymniey wstydu bydź niewstydliwym i bluźniercą, i owszem z tego się szczycisz, á wstydzisz się bydź poczciwym. Z tym wszystkim jako się mowić zwykło o tym, człowiek poczciwy na świecie, iest ow, ktory Bogu służy wiernie, i ktory głośną wyznaie służbę Jego.

Spytay się samego siebie, ieżeli ten wzgląd świata nie zastraszył cię kiedy, i ieżeli nie przeszkodził ci kiedy do zadosyć uczynienia powinnościom Chrześciańśtwa na cię włożonym.

Non erubesco Evangelium. Rom: 1.

Nie wstyd mnie Ewangelii.

Quid times fronti tuæ, quám signo Crucis armasti. S. August.

Nie trzeba się niczego obawiać, ani się wstydzić czego, nosząc znak Krzyża Swiętego na czele.

DZIEN

DZIEN XV.

O NIEUFANIU SAMEMU SOBIE.

Człowiek nie ma nic tak do obawiania się jak samego siebie. Jego własna słabość, powinna go przywieść do obawiania się bardziey, niż wszelaka moc piekielna. Nie trzeba tylko iedne słowo, iedne westchnienie, iedne weyrzenie, żeby zostać zwyciężonym. Adam zgrzeszył, Salomon zapomniał o Bogu, Swięty Piotr zaprzał się JEZUSA Chrystusa. Coż się stanie z trzciną, ieżeli naymnieyszy wiatr obala cedry?

II. Człowiek wiele razy pokonany bywa, choć nie napastowany, nagabany, namiętności nasze i zmysły buntuią się przeciwko nam codziennie, nasze własne serce, iest naszym nayniesczęśliwszym nieprzyiacielem, ci, ktorych prześladowanie nie mogło złamać, upadli na puszczy, zwyciężywszy Tyranow i Czarstow, sami pokonani zostali przez swoie namiętności. Strzeszże się, żebyś się nigdy nie pieścił z samym sobą.

III. Wielu wielkich Swiętych drżało na samę myśl stanu ich przed Bogiem. Słychać było Pustelnikow i pokutuiących wzdychaiących do godziny ich śmierci, w ocze-

w oczekiwaniu ſtraſzliwego wyroku ſprawiedliwości Boſkiey, niewiedząc iakiby na nich wypadł, lub dokądby ſię doſtały. Nie trzeba tylko iednego momentu, żeby ſię ſtać z Swiętego odrzuconym.

Mow z Swiętym Filipem Neryuſzem: Panie ſtrzeż mnie dnia dziſieyſzego, bo wiem, ieżeli mnie zoſtawiſz mnie ſamemu, dziś Cię ieſzcze zdradzę, przewidz okazye, i wſpomniy ſobie, że naywięcey niebeſpieczeńſtw ieſt tam, gdzie ci ſię zdaie, że nie maſz niczego ſię obawiać.

Qui ſe exiſtimat ſtare, videat nè cadat, 1. Corinth: 10.

Ow co mniema że ſtoi, niech patrzy by nie upadł.

Quamvis ſis in toto, noli eſſe ſecurus. S. Bernardus.

Jakożkolwiek byłbyś na mieyſcu beſpiecznym, nie dowierzay, i nie miey ſię za beſpiecznego.

DZIEN

DZIEN XVI.

O UZYWANIU ŁASK.

Nie mamy naymnieyſzey łaſki, ktorąby JEZUS Chryſtus nam nie nabył ceną Krwi ſwoiey, i o ktorąby dla nas nie proſił Oyca ſwego, dawſzy Duſzę ſwoię na Krzyżu. Zaniedbać iednę dobrą myśl ktora nam przychodzi z wyſokości, przytłumiać natchnienie, ktore nam przynoſi dobro, ieſt to deptać nogami Krew JEZUSA, ieſt to pożytek Smierci Jego czynić ſobie nadaremny.

II. Jeſteśmy w odpowiedzi przed Bogiem nie tylko o łaſki, ktoreśmy odebrali, ale też ktore nam dać zamyślał, gdybyśmy onym nie zaſtawili przeſzkodę. Słońce świeci, my zawieramy okiennicę; nie ieſteśmy mu bynaymniey wdzięczni za Jego światłość, on nie ſzuka nas tylko żeby nam go udzielił.

III. Bydź może od lat dwudzieſtu, jako BOG dał wam natchnienie takich rzeczy, ktore wykonać ieſzcze ani nie macie ochoty, bydź przez tak długi czas w ſzkole Ducha Swiętego, á niczego ſię nienauczyć, bydź tak częſto napominanym,

nym, ſtraſzonym, ſtrofowanym, á nic nie uczynić. Przypomniymy ſobie że Bóg ieſt nieiako pożyczalnik, u ktorego nikt nie może ſwego ſtracić, á ieżeli nas on nie przyciſka tak prędko do zapłacenia naſzych długow, będzie ſię poſtaremu dopominał zyſku, ktory ſię pokaże wielki, że na ten koniec ma on miarę łaſk i grzechow, według ktorey wyciągać będzie, &c.

Podziękuy Duchowi Swiętemu za wſzyſtkie łaſki, ktore ci dał, proś go o odpuſzczenie, żeś onym nie był zawſze wierny, ſłuchay coć mowi natychmiaſt, i boy ſię, żeby cię on nakoniec nie opuścił, ieżeli nie czyniſz coć do ſerca mowi.

Cui multum datum eſt, multum requiretur ab eo. Lucæ 12. c.

Komu wiele dano ieſt, od tego wiele będzie wyciągano.

Gratiam ſequitur Judicium. S. Baſil:

Za Łaſką naſtępuie Sąd.

DZIEN

DZIEN XVII.

O UZYWANIU CZASU.

Strata czasu iest iedną z naywiękſzych nieporządności. Zycie to, tak ieſt krotkie, wſzyſtkie iego momenta tak ſą drogie, á poſtaremu żyiemy, iak gdyby to życie nie miało ſię nigdy ſkończyć, albo iak gdybyśmy nie mieli nic do czynienia.

II. Hey! gdyby ktory potępiony miał choć ieden moment ze wſzyſtkiego czaſu, ktory ia tracę, o! iakżeby go użył? w każdym momencie życia mego mogę wygrać wieczność ſzczęśliwą. Nie opuſzczamy upłynąć żadney okazyi do rozerwania ſię, albo do wzbogacenia ſię; á traciemy uſtawicznie okazyą do zbawienia ſię.

III. Dzień naylepiey obrocony; nie ow to ieſt, w ktorymeście wykierowali dobrze waſzą ſprawę; lecz ow, w ktorymeście zebrali więcey zaſług, i z ktorych BOG bardziey kontent. każdey godziny ktora ci ſię zdarzy, użyi w ten ſpoſob: żebyś (gdyby cię zapytano, co czyniſz?) mogł odpowiedzieć: pracuię dla BOGA i dla mego zbawienia.

Odnow przedſięwzięcie ſłużenia BOGU, i wpoy to dobrze w umyſł, że wſzyſtek ten czas, ktory dla BOGA nie łożyſz, ieſt czas zgubiony.

Nemini dedit ſpatium peccandi. Eccles: 15. c.

Nikomu nie pozwolił czaſu do grzeſzenia.

Vacat tibi ut Philoſophus ſis, non vacat ut Chriſtianus ſis. S. Paulin.

Maſz czas bydź Filozofem, a nie maſz czaſu bydź Chrześcianinem.

DZIEN XVIII.

O UZYWANIU SAKRAMENTOW.

Sakramenta ſą to kanały, z ktorych nam wypływa Krew i zaſługi JEZUSA Chryſtuſa; ſą to źrzodła Łaſk bardzo potrzebnych do zbawienia naſzego, kiedy ſię onych źle używa; czyni ſię ſobie niepożyteczne zaſługi JEZUSA Chryſtuſa, i zbawienie ſwoie niebeſpieczne.

II. Złe używanie Sakramentow; ieſt to zatamowanie ſkutku łaſk Boſkich, przez złe przygotowanie; z iakim ſię więc do niego przyſtępuie? Co za materya boiaźni? Tyle Spowiedzi, á tak mało odmiany! pożywać tak częſto ubłogoſławione Ciało Chryſtuſa, á prowadzić uſtawicznie życie zmyślne. Chrześcianin ktory raz dobrze kommunikował i godnie, ma doſyć ſił do zniesienia męczeńſtwa, gdzież my ieſteśmy?

III. Coby nas powinno pobudzić do boiaźni, ieſt to, że gdy przyimuiemy Ciało Pana naſzego JEZUSA Chryſtuſa bez żalu prawdziwego za grzechy naſze, pożywamy Sąd dla ſiebie według słow S. Pawła, i tak mowiąc, przyimuiemy w ſiebie potępienie. Ey! coż to będzie,

dzie, gdy trzeba będzie uczynić nadgrodę Krwi JEZUSA Chryſtuſa tyle razy zelżoney w Kommunii niegodney i świętokradzkiey?

Uważ, ktore to ſą błędy twoich Spowiedzi i niedoſkonałości twoich Kommunii, i chwyć ſię przygotowania Duſzy Swiętey, ktora nigdy ſię nie przybliża do Sakramentow Swiętych inaczey, tylko iak gdyby odebrawſzy ie, miała zaraz umierać.

Probet ſe ipſum homo. 1. Cor: 11.

Niechay doświadczy ſamego ſiebie człowiek.

Sunt Chriſtiani mali, qui vocantur Fideles, & non ſunt, in quibus Sacramenta Chriſti patiuntur injuriam. S. Auguſtinus.

Są źli Chrześcianie, ktorzy noſzą imie wiernych bez tego, żeby byli wiernemi w ſkutku, a ſą ci, ktorzy znieważaią w Sakramentach JEZUSA Chryſtuſa.

DZIEN

DZIEN XIX.

O MSZY SWIĘTEY.

Msza Swięta, ieſt to wyobrażenie i odnowienie ofiary Krzyża, odprawia ſię codziennie w Kościołach naſzych, co ſię raz odprawiło na Kalwaryi. Nie mogę nic milſzego uczynić, iak będąc przytomnym tey Boſkiey ofierze. Zeby iey bydź przytomnym po Chrześciańſku, trzeba, żebym łączył moię intencyą z Kapłańſką, i żebym z nim ofiarował Syna Boſkiego Oycu Przedwiecznemu, albo raczey trzeba, żebym ziednoczył ſerce moie z Sercem Jezuſowym, i toż ſerce moie ofiarował Bogu.

II. Obrażamy BOGA codziennie, i grzechy naſze zaſługuią na kary wieczne, iakże zadoſyć uczyniemy ſprawiedliwosci Boſkiey, ieżelibyśmy nie wyſtawili mu Mękę Pana naſzego, dla zaſtąpienia za owe karania, ktorych my ſami ieſteśmy winni. Wſzyſtkie ſurowości Pokutnikow, wſzyſtkie męki Męczennikow, wſzyſtkie utrapienia nędznych, niemogą zadoſyć uczynić za naymnieyſze długi naſze bez tey ofiary Krzyża, ktorych zaſługi ſą nam przyſtoſowane przez Ofiarę Mſzy Swiętey.

III.

III. BOG zaiſte nie mogłby znieść tyle wyſtępkow na świecie, gdyby w pośrzod tyle Miaſt nie widział Syna ſwego ofiarowanego na ołtarzach. Sam widok tey Ofiary naymilſzey, wſtrzymuie Ramię Jego Sprawiedliwości. Jeżeli naſze grzechy wołaią o zemſtę, Krew JEZUSA woła o Miłoſierdzie. Uczciymy Syna Boſkiego w tym ſtanie ofiary, i idźmy często oddać uniżoność przy progach ołtarza. Coż za wſtyd dla nas, i nieuſzanowanie dla niego, gdy tak często ſam zoſtawać muſi w Kościołach naſzych, i że Dwor Jego bywa puſty, kiedy tym czaſem Dwory Xiążąt pełne ſą ludzi.

Poſtanow ſłuchać codziennie Mſzy Swiętey, i ſłuchać iey z wſzelkim uſzanowaniem, iakiego godna ieſt ta Nayśw: Ofiara, dla czego chódź często do Kościoła, iak na Kalwaryą dla uſzanowania tam śmierci JEZUSA Chryſtuſa.

In omni loco ſacrificatur & offertur nomini meo oblatio munda. Malach.

Na każdym mieyſcu czyni ſię Imieniowi memu ofiara czyſta.

Tunc verè pro nobis hoſtia erit DEO, cum nos metipſos hoſtiam fecerimus. S. Gregor:

Wtedy Chryſtus JEZUS będzie prawdziwie Ofiarą za nas, ieżeli ſamych ſiebie ofiarować będziemy.

****

DZIEN

DZIEN XX.

O JAŁMUZNIE.

O! Jakżebyśmy obowiązani bydź powinni JEZUSOWI Chrystusowi, że nam sporządził okazyą czynienia sobie dobrze, na mieysču swoim zostawuiąc nam ubogich.

Jest on w Sakramencie Ołtarza dla odbierania od nas czci i uszanowania, i dla służenia za posiłek wiernym. Jest w ubogich dla poruszenia naszey litości, i żeby był karmiony od wiernych, błogosławiony, ktory czyni Jałmużnę JEZUSOWI Chrystusowi, lecz nieszczęśliwy ktory mu ią odmawia. Ach! daiecie samiż żrzeć psu waszemu, a dopuszczacie umierać z głodu JEZUSOWI Chrystusowi w ubogich! Coż za niesprawiedliwość! co za grubiaństwo!

II. To, co się czyni dla Panow, prawie codziennie gubi się, traci się, nie traci się nic nigdy z tego, co się czyni dla BOGA, oddaie on to wszystko z dochodem, płaci wszystko szczodrobliwie aż do kubka zimney wody, gra, rozrutność, marnotrawstwo zruynowało nie tysiąc Domow, iałmużna nie zubożyła nikogo, iest to wielka sztuka, bardzo wyśmienity sposob zgromadzenia dobr lub powiększenia, czynić z nich dobrze ubogim.

III.

III. Ludzie ſądzeni będą podług ſzali ich iałmużn w Dzień Sądu oſtatniego! Coż odpowiedzą tyle złych bogaczow, gdy ich oſkarżać będą ubodzy, gdy ſam JEZUS Chryſtus wyrzucać im będzie ich zatwardziałość: Idźcie przeklęci w ogień wieczny, byłem głodny, á wyście mnie nie nakarmili; byłem nagi, á wyście mnie nie okryli &c. Serce zatwardziałe dla ubogich, ieſt to ſerce odrzuconego, przeciwnie: Duſza prawdziwie miłoſierna, ieſt to duſzą przeznaczona.

Coż może rzec przeciwko nam Sędzia, zobaczywſzy naſze odzienie na ſobie? naſz chleb i pieniądze w ſwoich ręku? nie mamy ſię niczego obawiać przed Trybunałem Sprawiedliwości Boſkiey, byleby ubodzy bronili naſzą ſprawę. Uważ: w iakiżeś ſpoſob obchodziłeś ſię z ubogiemi? ieżeliżeś z niemi poſtępował iąk z członkami JEZUSA? ieżeliżeś onym czynił to wſzyſtko dobro, ktoreś był powinien?

Fœneratur Domino, qui miſeretur pauperis. Prov: 19.

Ow, ktory ma miłoſierdzie nad ubogim, daie lichwę Panu.

Date omnibus, nè cui non dederitis, ipſe ſit Chriſtus. S. Auguſtinus.

Daycie wſzyſtkim iałmużnę, obawiaiąc ſię, aby ten, ktoremubyście odmowili, niebył ſamże JEZUS Chryſtus.

DZIEN

DZIEN XXI.

O ZŁYM PRZYKŁADZIE.

Zły przykład więcey dusz zgubił, niżeli wszyscy Swięci mogli im dopomoc, gdybyśmy otworzyli bramy Piekła, z cięzkościąbyśmy tam znaleźli ktorego, coby nie mowił: ten i ow mnie potępili. Co za zarzut! przykazano nam iest, byśmy kochali naszych nieprzyiacioł, czemuż gubiemy dusze, ktore nie uczyniły nam nic złego? Człowiek ktory był tak nieszczęśliwym, że zgubił duszę odkupioną Krwią BOGA, powinien się mocno obawiać o swoie zbawienie. I czegoż mamy się spodziewać od JEZUSA Chrystusa, wydarszy mu to, co go tak drogo kosztowało, palmę czyli duszę Krwią Jego przyozdobioną.

II. Ach! Oycowie i Matki, ktorzy nie żyiecie po Chrześciańsku, byłoby lepiey, żeby dzieci wasze nie były nigdy, niż że się z was narodziły, zdaie się, żeście nie dali onym życia, tylko dla dania im oraz śmierci á śmierci wieczney. Kiedy oni domagać się będą od was Nieba, ktore im się należało, i coż będziecie im mogli odpowiedzieć w Dzień Sądu?

III. Przyoblecz cieſz ſię w JEZUSA Chryſtuſa podług ſłow S. Pawła, naznaczmy ſię Duchem iego, iego poſtępowaniem i cnotami tym końcem, żeby widząc nas, drudzy wſpomnieli ſobie na JEZUSA Chryſtuſa, niemniey ſię pomaga do zbawienia ſwych braci przez życie buduiące, iako i do ich potępienia przez życie gorſzące.

Strzeſz ſię, żebyś nic takiego nie czynił, coby gorſzyć mogło bliźniego, proś Pana BOGA o odpuſzczenie cudzych, ktorycheś był przyczyną. Nie doſyćże na właſnych grzechach naſzych, że ſię okrywamy cudzemi?

Væ homini, per quem ſcandalum venit. Matthæi 18.

Biada człowiekowi, przez ktorego zgorſzenie przychodzi.

Pro tantis reus, quantos ſecum traxerit in reatum. Salvian.

Grzeſznik gorſzący ſtaie ſię winnym wſzyſtkich tych grzechow, ktore popełnienia zły przykład iego był okazyą.

DZIEN XXII.

O POTRZEBIE CIERPIENIA.

Nie iesteśmy Chrześcianinami, żebyśmy byli bogatemi, albo żyli w rofkoszach. Zycie Chrześciańskie, iest życie ukrzyżowane, nie kochaiąc Krzyża, trzeba się wyrzec Wiary.

II. Coż mowi Ewanielia: Błogosławieni ktorzy płaczą, biada wam bogacze, ktorzy macie wafzę pociechę na tym świecie, oto mowa Ducha Swiętego, lecz zdaie się, że w tych czasach iest to mowa barbarzyńska obca, ktorey się nie zna, nie rozumiy tylko w Kanadzie albo w Japonii, gdzie wierni z ochotą biegli na Męczeństwo. Trzeba wymazać naukę o cierpieniu z Ewangelii w Europie. Wierzemyż żeby szczęśliwość zależała na łzach, i żeby bogacze byli nieszczęśliwi? Z tym wszystkim, to iest Artykuł Wiary, ktory niemniey nieiako wierzyć trzeba, żeby bydź zbawionym, iako i ow o Troycy Nayświętszey, i o Wcieleniu Syna Boskiego.

III. Trzeba było, aby Syn Boskj umarł na Krzyżu, i tak wszedł do chwały. Wszyscy Swięci nie inaczey weszli do Nieba, tylko drogą Krzyża, możemyż pra-

pragnąć, żeby co tak wiele kosztowało Syna Boskiego i Swiętych, nas nic wcale nie kosztowało? Krzyż iest częścią podziałem i znamieniem wybranych. Dusza, ktora nic nie ucierpi, i nic cierpieć nie chce, nosi na sobie znak odrzuconego. Trzeba postaremu cierpieć albo na tym, albo na przyszłym świecie.

Odday cześć JEZUSOWI Chrystusowi Ukrzyżowanemu, i proś go o łaskę, żebyś maiąc teraz z nim cząstkę życia Jego Ukrzyżowanego, mogł swego czasu bydź uczestnikiem życia Jego Chwalebnego.

Qui non bajulat Crucem suam, non est me dignus. Lucæ 14.

Kto nie dźwiga Krzyża swego, nie iest mnie godzien.

Pudeat sub spinoso capite, membrum fieri delicatum. S. Bernardus.

Co za sromota chcieć bydź członkiem delikatnym pod Wodzem ukoronowanym cierniem.

DZIEN XXIII.

O STOSOWANIU SIĘ DO WOLI BOSKIEY.

Naywiękſze ſzczęście ſtworzenia rozumnego ieſt, chcieć to, co chce iego Stworca. Na tymci właściwie zależy prawdziwa świątobliwość. Swięci nie ſą Swiętemi, tylko przez to; że wola ich ſtoſuie ſię do woli Boſkiey. Jakożkolwiek moglibyście mieć cnotę, ieżeli tey nie macie, nie ieſteście prawdziwie pobożnemi.

II. Duſza, ktora ſię nie kontentuie tym, co BOG chce, przywłaſzcza ſobie w nieiaki ſpoſob powagę BOGA, chcieć żeby rzeczy te ktore on rozrządza, i dopuſzcza na tym świecie, ſzły inaczey niż idą, lub obracały ſię &c. ieſt to chcieć żeby Bog nie był ich Panem; wſzyſtko cokolwiek do nas przychodzi, przychodzi z rozkazu Jego. Nie ieſtże to ſłuſzna przyimowac to, cokolwiek rozrządza nieſkończona Mądrość?

III. Nic mi nie przychodzi z rządzenia Boſkiego, coby nie było dla mego dobra; choćby ſię on wziął do miecza dla ścięcia mnie, ieſzczebym powinien

bydź

bydź pewien, że ręka Jego będzie kierowana od Serca Jego. Czegoż mam się obawiać serca, ktore mnie kocha? nie chcę więc nic, tylko co i on, nie będę się uskarżał ni na ciepło, ni na zimno, ni na stratę, ni na chorobę &c. wszystko to odmienia naturę i imię, przechodząc przez ręce Boskie, co świat zowie złym czasem, udręczeniem, niełaską, iest zyskiem, fortuną i łaską Niebios, kiedy się ie uważa w porządku Opatrzności.

Wyrzekniy się własney woli, i proś BOGA, aby Jego wola w tobie się dopełniała codziennie.

Ita Pater, quia sic fuit placitum ante te. Matth: 11. c.

Tak moy Oycze, ponieważ tak się podobało przed Tobą.

Ille placet DEO, cui placet DEUS. S. Augustinus.

Podobamy się BOGU, ieżeli się wszystko co BOG chce, nam podoba.

DZIEN XXIV.

O UFNOSCI W BOGU.

Człowiek powierza swoie zdrowie Doktorowi, swoy Proces Patronowi, i życie swoie ieżeli iest ślepy dziecięciu, i wiele razy psu, a my mamy taką ciężkość oddać się i spuścić się na opiekuiącego się nami BOGA.

II. Staranie Opatrzności Jego rozciąga się aż do mrowek i naypodleyszych robaczkow. I czegoż się ma obawiać dusza stworzona na obraz BOGA, i odkupiona Krwią JEZUSA Chrystusa? BOG żywi niewiernych, ktorzy go nie znaią; obsypuie łaskami bezbożnych, ktorzy bluźnią Swięte Imie Jego. I coż nie uczyni dla Chrześcian, ktorzy go czczą, szanuią i kochaią?

III. Sprawy nasze daleko lepiey zostaią w Ręku Jego, niż w naszych własnych. Dopuśćmy mu co chce czynić, on iest naszym Oycem i naszą Matką razem. Miłość, ktorą ma ku swoim dzieciom, obowięzuie go do mienia o nich starania, obiecał nam swoią opiekę,

dotrzyma nam słowa. Niebo i ziemia predzey przeminełyby, niż żeby Bóg miał dopuścić zginąć człowiekowi, ktory serdecznie skruszony, w nim ufność położył.

Roztrząśniy twoie serce, i zobacz, ieżeli ma ufność, ktoraby była godna Boga i zasług JEZUSA Chrystusa.

DEUS meus es tu, in manibus tuis sortes meæ. Psal: 30.

Tyś iest Bogiem moim, los moy w Ręku Twoich.

Projice te in Eum, non se subtrahet ut cadas. S. Augustinus.

Rzuć się w ramiona Boskie, nie umknie się, czyli nie usunie się bynaymniey, żebyć upaść dopuścił.

DZIEN XXV.

O MIŁOSCI PANA BOGA.

BOG nas ukochał aż do darowania nam Syna swego iedynego. Gdyby miał co nad to lepszego, dałby nam zaiste. Czyż nie dosyć drogo dokupił się miłości naszey, dokupuiąc się tą ceną? Dobroć pomierna ma prawo bydź kochaną, o! czemuż więc nie kocham Dobroć nieskończoną? Hey iakże? przeto że iest nieskończenie dobry, czyż przestał bydź godnym kochania?

II. BOG mi przykazuie, żebym go kochał, ieśtże to przykazanie zbyt surowe; kochać piękność, ktora nieskończenie godna iest kochania? On mi przykazuie, żebym go kochał z całego serca, iestże to zbyt wiele domagać się serca tak maleńkiego, dla BOGA tak wielkiego? Lecz ktory mowi z całego serca, ogolnie, iakożkolwiek cześć bym mu oddał, ieżeli nie dałbym mu całego serca, nie dałbym mu dosyć.

III. Gdyby wieczność mogła się skończyć, piekło nie takby było ciężkie podług rozsądku samych diabłow, do otrzymania Łaski Miłości Pana BOGA,

 nie-

niebyłoby i iednego potępieńca, ktoryby śię nie śądził szczęśliwym, gdyby po upłynionych niezliczonych wiekach cierpienia i mąk, mogł ktory wzbudzić w sobie Akt Miłości Pana Boga. Ja mogę kochać Boga z Łaską Jego, ieżeli chcę, i to mnie nic nie kosztuie, mam serce, i dosyć. Ach! nie kochać, kiedy się łatwo może, czy nie ieſt to złe większe nad piekło same?

Wyruguy wszelką inną miłość, procz tey Pana BOGA, i uczyń mocne iak tylko możesz postanowienie kochania BOGA nad wszystkie rzeczy.

Si charitatem non habuero, nihil sum. 1. Corinth: 13.

Nic nie ieſtem, ieżeli nie mam miłości.

Si amare pigebat, redamare non pigeat. S. Augustinus.

Jeżeliśmy mieli przykrość kochać Boga pierwey, kochaymyż go teraz, gdy nas uprzedził.

DZIEN

DZIEN XXVI.

O MIŁOSCI JEZUSA PANA NASZEGO.

Nic nigdy tyle nie koſztowało, ile duſza moia, życie BOGA było iego ceną. Zaſłużyłem był na piekło, diabeł i wſzyſtkie ſtworzenia domagały ſię kary za moie zbrodnie. JEZUS Chryſtus nie ſłuchał tylko ſerca ſwego, ktore proſiło go o Łaſkę dla mnie, on ſię zmiłował nademną, i darował aż do oſtatniey kropli Krew ſwoię dla odkupienia mnie. A tak choćbym nie chciał należeć do Boga iako Stworzyciela, należę poſtaremu do JEZUSA Chryſtuſa, iako do mego Zbawiciela. Spoſob, ktorymem mu winien, ieſt to umieć bydź mu wdzięcznym za dobro, ktore mi uczynił. Jeżeliż mu nie oddaię życia za życie, trzeba przynaymniey żebym mu oddał miłość za miłość.

II. Daię pſu kość, ktora mi nie ieſt użyteczna, za to on mnie kocha, on mi ſię liże, on mnie pilnuie. JEZUS Chryſtus daie mi ſwoie Łaſki, ſwoią Krew, ſwoie zaſługi, wſzyſtkie ſwoie ſkarby, á ia ſtaię ſię nieczułym. Naucz

się twoiey powinności od bestyi duszo niewdzięczna, i z natury wyzuta. Twoy pies iest twoim nauczycielem i twoim sędzią. Jeżeli iego przykład nie odmieni twego serca, dzikszym iesteś nad bestye same.

III. Mamy serce zbyt miękkie dla naszych przyiacioł. Jesteśmy tak dalece czułemi na grzeczność i usługi, ktore nam czynią, nie będzież tylko JEZUS Chrystus, dla ktorego będziemy mieli zatwardziałość i niewdzięczność? ktory z naszych przyiacioł dał się ukrzyżować dla nas?

Proś o Miłość JEZUSA Chrystusa dla samegoż JEZUSA Chrystusa, nie kochamy go bez Łaski Jego.

Si quis non amat Dominum JESUM, sit anathema. 1. Corinth: 6.

Kto nie kocha JEZUSA Chrystusa, niech będzie przeklęty.

Si totum me debeo pro me facto, quid addam pro refecto & refecto hoc modo. S. Bern:

Jeżeliż winienem całego siebie Bogu za to, że mnie stworzył, coż mi zostaie do oddania mu za to, że mnie odkupił, a odkupił tak drogim odkupem.

DZIEN

DZIEN XXVII.

O MIŁOSCI BLIŹNIEGO.

Duſza ktora nie kocha bynaymniey ſwego bliźniego, nie może mowić prawdziwie, że kocha Boga. Jakiekolwiek dobre uczynki czynilibyśmy, nic nie czyniemy, jeżeli nie kochamy braci naſzych, męczeńſtwo ſame obrzydłe ieſt przed Bogiem bez miłości.

II. Oto moie Przykazanie, mowi Pan JEZUS, kochaycie ieden drugiego, tak iakom Ja was ukochał. Choćby ludzie nic więcey nie mieli w ſobie godnego kochania, toż ſamo, że ich Chryſtus ukochał, nie ieſtże doſyć do zobowiązania mnie, abym ich kochał z całego ſerca, byłbym bardzo delikatnym, gdybym tego nie kochał, ktorego moy Zbawiciel kochał Boſką ſwoią miłością.

III. Kochamże wſzyſtkich ludzi tak, iako mnie Chryſtus ukochał? to ieſt: aż do gotowości darowania im dobr moich, i położenia za nich życia? O! iak takowa pobożność ieſt rzadka w Chrześciańſtwie, a z tym wſzyſtkim, ieſt to pobożność JEZUSA Chryſtuſa i prawdziwych Chrześcian.

Wzbudź

Wzbudź w ſobie zdania miłości dla tych, ktorych Zbawiciel naſz kochał tak gorąco, i uczyń przedſięwzięcie pomoc im do zbawienia, i nieczynienia niczego, coby naruſzyć mogło miłości bliźniego.

Qui diligit proximum, Legem implevit. ad Rom: 13.

Kto bliźniego kocha, wypełnił prawo.

Dilectio ſola diſcernit Filios DEI & filios diaboli. S. Auguſtinus.

Sama miłość roźnicę czyni Synow Boſkich od ſynow diabelſkich.

DZIEN XXVIII.

O MIŁOSCI NIEPRZYIACIOŁ.

Miłość tak iest właściwa między Chrześciańſtwem, że ieſteśmy obowiązani kochać nawet nieprzyiacioł naſzych. Jezus Chryſtus dał nam o tym Przykazanie i przykład. Bóg nam przykazuie, a my mamy ciężkość bydz poſłuſznemi. Bóg daruie ſwoię śmierć oprawcom i krzyżownikom, a my nie możemy darować małey krzywdy naſzym braciom.

II. Nie maſz bynaymniey miłoſierdzia dla duſzy, ktora nie odpuſzcza bynaymniey. Bóg nam odpusci tak, iakobyśmy odpuścili drugim. Chrześcianin, ktory ſię chce zemścić, potępia ſię przez ſwoie własne uſta tyle razy, ile mowi *Oycze naſz*. Trzeba, żebyśmy albo kochali naſzych nieprzyiacioł, albo nienawidzili ſamych ſiebie.

III. Zdaie ſię, że dway Chrześcianie, ktorzy ſię nienawidzą, nie ſą iedney Religii, iakież bowiem podobieńſtwo, żeby oſoby, ktore ſię nie cierpią bynaymniey, miały zbliżać ſię do tegoż ſamego Ołtarza, pożywać tenże ſam pokarm,

wie-

wierzyć w tegoż Boga, i ſpodziewać ſię że razem będą wiekuiście w Niebie, Chrześcianom wolno nienawidzieć tylko potępionych na wieki.

Nie maſz bynaymniey więkſzego znaku odrzucenia, iak ieſt ten, nieodpuſzczać drugim; duſza, ktora noſi znak ten, naznaczona ieſt do piekła. Przetrzyi twoie ſerce przed obliczem Ukrzyżowanego, i ieżeli tam poczuieſz nienawiść ku iakiey oſobie, chwyć ſię zdań Miłości w Ranach Jezuſowych.

Qui odit fratrem ſuum, homicida eſt. 1. Joan: 3.

Ow, ktory brata ſwego nienawidzi, zaboycą ieſt.

Vindicari vis Chriſtiane, nondum vindicatus eſt Chriſtus. S. Aug:

Chceſz ſię Chrześcianinie zemścić, ieſzcze Chryſtus ſię nie zemścił.

DZIEN XXIX.

O NASLADOWANIU PANA NASZEGO JEZUSA CHRYSTUSA.

Pierwfzy człowiek fię zgubił, chcąc ftać fię podobnym Bogu. Wfzyfcy ludzie nie mogą fię zbawić, tylko ftaiąc fię podobnemi Synowi Bożemu. On ftał fię nafzym wzorem, ftawfzy fię człowiekiem, my mamy bydź Jego wyobrażeniem; on ieft Głową przeznaczonych, ieft to bydź odrzuconym, nie bywfzy mu podobnym.

II. Zwykło fię uczyć z takim ftaraniem mody i maniery na świecie, a nie czyni fię nawet famey uwagi na życie JEZUSA Chryftufa. Dworfcy naśladuią fwych Xiążąt. Filozof ma fwych Uczniow, ktorzy go naśladuią aż do niedofkonałości wrodzonych; a ia miałżem kiedy przynaymniey myśl fzczerą aż do naśladowania cnot Syna Bofkiego? Co za hańba dla mnie! nie uczynić ieszcze ani nawet kroku do naśladowania go. Co to za obelga, gdy nam Chryftus Pan przodkuie, a my nie chcemy wftępować w ślady Jego.

III. Coż rzekę w Dzień Sądu, kiedy fię pokaże moy wftręt od naśladowa-

nia Sędziego Boga? Kiedy naprzeciw ſtanie życie JEZUSA życiu memu, Jego pokorą moiey pyſze, Jego Rany moim pieſzczotom, Jego łagodność moim okrucieństwom &c. Ach co za poczwara! Chrześcianin bez Chrześciaństwą, ochrzczony a niewolnik diabła, pod znakiem Krzyża, a trzymaiący z ciałem i światem! Trzeba, żebym wyrzekł ſię Chrztu mego i wyznania Wiary, albo żebym ſię ſtoſował życiem do życia Jezuſowego. Chrześciaństwo nie może ſię lepiey opiſać, iak, że ieſt nasladowaniem JEZUSA Chryſtuſa w iego życiu i śmierci.

Patrzay ieżeli ſię wydaie w tobie iakieżkolwiek wyobrażenie Syna Boſkiego, i można cię mieć za Ucznia Chryſtuſowego.

Magiſter, ſequar Te, quocunque jeris. Matthæi 8o.

Nauczycielu, poydę za Tobą, gdziekolwiek Ty poydzieſz.

Sine cauſa ſum Chriſtianus, ſi Chriſtum non ſequar. S. Bernard:

Jeżeli nie idę w ślady Chryſtuſowe, prożno ſię mienię Chrześcianinem.

DZIEN

DZIEN XXX.

O NABOZENSTWIE DO NAYSWIĘTSZEY MARYI PANNY.

Coż mi po życiu, ieżeli ferce moie twarde dla Maryi, ferce ktore Ją nie kocha, niegodne ieft życia, nie powinnoby nic kochać. Mogłże BOG uczynić fzczere ftworzenie, wyśmienitfze, godnieyfze kochania, i lepfze dla mnie nad Maryą? Coż za fzacunek, co za miłość, co za zaufanie nie powinienem dla Niey?

II. Chwalebne Swięte Nabożeńftwo do innych Swiętych, ale Nabożeńftwo do Matki Bofkiey chwalebnieyfze i pożytecznieyfze, to Nabożeńftwo chcę dochować aż do śmierci. Choćbym był w rożnych niebefpieczeńftwach, do Nayświętfzey Panny mogę fię uciec, dla otrzymania przez Jey wftawienie fię łafki gruntownego nawrocenia. Nikt zginąć nie może pod obroną Maryi zoftaiąc.

III. Tenci to ieft Dom Ucieczki, do ktorego garną fię we wfzyftkich fprawach fwoich grzefznicy naywiękfi, ktorzy lubo fię boią Sprawiedliwości Bofkiey,

udaią

udaią ſię iednak do miłoſierdzia Matki Boga, a ta uproſić może ſkutecznie łaſkę dla grzeſzników iak naybardziey zatwardziałych. I coż dopiero nie uczyni dla ſług ſwoich wiernych Matka Miłoſierdzia, i moia naylepſza z matek Matka, możeż źle życzyć ſynowi ſwemu dobrze zaſłużonemu? Ach! ieſteśmy pod Jey Opieką ſzczęśliwie iuż więcey tyſiąca ſiedmſet i kilkadzieſiąt łat, czyż terazby dopiero miała nas odſtąpić i porzucić? Naywiękſza krzywda, i naywiękſze nieſzczęście dla nas byłoby to, gdybyśmy Jey nie wzywali, albo Jey Dobroci nie ufali. Jak prędkobym przeſtał ſłużyć Maryi, ſądziłbym ſię natychmiaſt za zgubionego.

Poświęć ſię cały na nowo na uſługę Maryi, i mow do Niey z głębokości ſerca, co mowił Ozyaſz do Judyty: *Modl ſię za nami, boś ieſt niewinna i Bogoboyna.* Judith: 8. v. 29.

DZIEN

DZIEN XXXI.

O GORĄCOSCI W SŁUŻBIE BOSKIEY.

Mieymy tyle gorliwości w sprawie Boga, ile on iey ma względem nas, pracuymy około naszego zbawienia z taką gorącością: iako on pracuie sam. Wszystkie staranie Jego iest około wydoskonalenia dusz naszych, wszystkie pragnienia Serca Jego, wszystko staranie Jego Opatrzności, wszystka przychylność Jego Miłosierdzia do tego zmierzaią. Co za materya wstydu dla duszy oziębley!

II. Człowiecze oziębły, alboż to Bóg nie iest godzien, abyś mu gorąco służył? alboż gorących sług Boskich mała nadgroda czeka? Co za wyobrażenie możnaby sobie wystawić o Panu, ktoremu sługa służy ozięble i bez przywiązania! Znieważamy BOGA i ośławiamy służbę Jego tyle razy, ile razy z niedbalstwem czyniemy to, czego on chce po nas. Przeklęty człowiek, co niedbale czyni Dzieło Boskie.

III. Jeden uczynek uczyniony dla Boga z gorącością, iakożkolwiek mały byłby, więcey waży tysiąc razy, niż naywiększe Dzieła Kawalerskie. Jeżeli się sobie dodaie tyle ochoty pracuiąc dla prożności, coż się nie powinno czynić

pracu-

pracuiąc dla wieczności? Ci, ktorzy ſłużą światu i piekłu, nie ochraniaią ſię w niczym, nie uſkarżaią ſię nigdy, niewzdrygaią ſię niczego iakożkolwiek ciężkoby im to było. A JEZUS Chryſtus mnieyſzeyże godzien ieſt uwagi niżeli świat i piekło? Niebo czyż mniey warte ieſt, niż Piekło? Ach! Piekło na potym będzie moią ſzkołą. Kochać BOGA nad wſzyſtkie ſtworzenia goręcey. Służyć Bogu ſamemu, a nie światu i piekłu, ieſtże to zbyt wiele?

Rozerząśniy twoie ſprawowanie ſię w ſłużbie Boſkiey, uważay ſprawy te, w ktorych bardziey zwykłeś bydź oziębłym, i zachęć ſię do czynienia ich na potym, w ſpoſob, ktoryby był godny Boga.

Spiritu ferventes Domino ſervientes. ad Roman: 12.

Panu Bogu ſłużący w gorącości ducha.

Quales impetus habebas ad mundum, tales habeas ad Artificem mundi. S. Aug:

Czyń to dla Stworcy świata z gorącością taką, z iaką zwykłeś był co czynić dla świata.

Na większą Chwałę BOGA i cześć Nayświętſzey MARYI PANNY.

UWA-

UWAGI
NA
UROCZYSTOSCI.

ROZMYSLANIE I.
NA BOZE NARODZENIE.

JEZUS mowi do Duszy:

Pöymiy w Taiemnicy Narodzenia mego wielkość, i zbytek Miłości moiey ku tobie. Raczyłem przyoblec się wszelką nędzą i słabością, i stać się podobnym tobie we wszystkim procz grzechu, żebym cię pobudził do miłości moiey, i dał ci poznać moię miłość. Odważywszy się na to, żebym się stał człowiekiem, mogłem był pokazać się iednym razem doskonałym człowiekiem. Z tym wszystkim chciałem się narodzić między wami iako inni ludzie, maleńkim dzieciąt-

ciątkiem, powitym, ukrywaiąc wielkość i wspaniałość Bostwa mego, ktoraby was mogła zastraszyć, i bydź wam przyczyną boiaźni, miasto pozyskania was i pociągnienia do miłosci moiey.

Jeżeli kochasz człowieka, przeto że iest człowiekiem iako i ty, możeszże wzbraniać się kochać BOGA, ktory nie stał się człowiekiem tylko dla ciebie? i dla tey miłośei, ktorą miał ku tobie?

Postanowiwszy narodzić się między ludźmi, mogłem był szukać stanu nayokazalszego, urodzić w pałacu naywspanialszym, i pokazać się iako Syn naywiększego na świecie Krola. Otoż przeciwnie, obrałem sobie ubogą staienkę, za mieysce mego narodzenia, i raczyłem mieć Matkę tak ubogą, że nawet nie była w stanie należienia gospody wygodney do wydania mnie na świat.

Tak wielki i tak możny iako iestem, raczyłem bydź przyprowadzonym do takiego zbytku ubostwa i nędzy od momentu narodzenia mego, dla nauczenia was pogardy, ktorąście mieć powinni wielkości bogactw i wygod życia, że powinniście bydź gotowi odstąpić tego dla moiey miłości, iako i Ja chciałem z nich się wyzuć, dla okazania wam moiey miłości.

Jakże? iestżeś w tym przygotowaniu? chcesz że chwycić się go? ieżeli w nim nie iesteś, uważay mnie z pilnością

w tey

w tey ubogiey ſtaience, na troſze ſłomy, w kolebce między dwoma bydlętami drżącego od zimna, niepoznanego, wzgardzonego i opuſzczonego od całego świata. Otoż maſz wzor, ktoryć Oyciec moy zesłał, i ktoregoć naśladować trzeba, ieżeli chceſz przyiść do Nieba. Zawſtydź ſię zaś mocno, ieżeli widziſz w ſobie przygotowania wcale przeciwne moim.

Dusza do JEZUSA.

O moy Zbawicielu, co za materya wſtydu dla mnie widzieć, iako dla pociągnienia mnie do ſiebie i pozyſkania moiego nędznego ſerca. raczyłeś ſię narodzić po między nami, i do tego w mieyſcu i w ſtanie tak ubogim i tak podłym, a ia po tym wſzyſtkim anim nawet nigdy ſzczerze pomyślił o tym zbytku Miłości, anim nic nie uczynił na zawdzięczenie tak wielkiey Dobroci?

BOZE Maieſtatu! Ty ukrywaſz iaſność Twoiey chwały i wielkości, abyś nas nią przyoblekł, przychodząc na świat, bierzeſz na ſię ſłabości naſze, żebyś nam dał cnoty twoie, przyodziewaſz ſię złym naſzym, żebyś nam udzielił twoich dobr; przyſzedłeś dać nam radość i napełnić nas pociechą, a ſam bierzeſz na ſię boleści naſze, i zaczynaſz wniyście twoie na świat od płaczu i ięczenia, coż za zbytek Dobroci? Lecz coż za zbytek

 nie-

niewdzięczności z ftrony nafzey, ieżeli nie raczemy zważać Cię w tym ftanie, i ieżeli iefteśmy bez miłości dla BOGA tak dobrego i tak godnego kochania.

Poymuię należycie Panie; że ieżeli Narodzenie Twoie ieft tak wielką okazyą radości i pociechy w tym dniu Łafki i Błogofławieńftwa dla wfzyftkich ludzi dobrey woli, ktorzy Cię przyięli i uznali za BOGA, za Zbawiciela i wzor dla tych, ktorzy fię ftaraią naśladować Cię, tedy przeciwnie będzie toż famo Narodzenie Twoie materyą boiaźni, przeklęctwa i potępienia dla tych wfzyftkich, ktorzy Cię nie uznaią, pogardzaią, opufzczaią, i ktorzyby zaniedbali naśladować Cię i iść w ślady Twoie.

Uważay z iakiey liczby iefteś, uznay Dzieciątko JEZUSA za twoiego BOGA, Nauczyciela, Króla i wzor, chcefzże zacząć naśladować go, i ftać fię dziecięciem tak, iako ci to przykazuie temi flowy: *ieżeli nie ftaniecie fię iako małe dzieci, nie wnidziecie do Krolestwa Niebiefkiego nigdy*, to ieft pokornemi, poiętnemi, daiącemi fię nakłonić iako małe dzieci. O! iakożeś fię oddalił od tych świętych przygotowań! proś o nie Pana JEZUSA w kolebce, i poftanow pracować odtąd mocno, abyś ie otrzymał.

ROZMY-

ROZMYSLANIE II.

O TAIEMNICY OBRZEZANIA JEZUSOWEGO.

JEZUS do Duszy:

Osmego Dnia po Narodzeniu moim obrzezano mię, i zacząłem rozlewać Krew iako Ofiarę, ktora miała ofiarowana bydź za grzechy twoie.

Poddałem fię chętnie pod te prawo tak upokarzaiące, ktore nie było tylko dla grzefznikow, chociażem ieft famą niewinnością, i chciałem pokazać fię iako grzefznik, ponieważ okryłem fię wafzemi grzechami, przychodząc na świat ten, i obowiązałem fię dobrowolnie dziśiay do znofzenia od fprawiedliwości Oyca mego wfzelkiey zemfty, ktorą chciał wziąść z grzechow wafzych. Uczyniłem mu całą ofiarę z Ducha i Serca mego, ktorem poświęcił fmutkowi i boleści dla nieftracenia nigdy widoku brzydkości i wielkiey liczby grzechow ludzkich, i Maieftatu Oyca mego znieważonego i rozgniewanego przez też fame grzechy.

Ofiarowałem mu Ciało moie od tego zaraz czafu, aby było zawiefzone na

krzyżu, i Głowę moię żeby była koronowana cierniem; moie Ręce i Nogi, żeby były przebite gwoździami dla zagładzenia złego używania, ktoregoście się dopuścili na członkach waszych.

Nakoniec przyiąłem Imie JEZUSA, ktore znaczy Zbawiciela, i ktore mnie obowięzuie do znoszenia wszystkiego, i umierania śmiercią nayzelżywszą i nayokrutnieyszą, byleby was odkupić.

Jakież są zdania twego serca przy tym widoku i znakach, ktore wam daię moiey miłości w tey Taiemnicy. Będzieciesz się zbraniać poddać pod moie Prawa tak słodkie i kochania godne? ty, ktory nie iesteś tylko robakiem ziemi, i iednym grzesznikiem, kiedym ia się poddał z miłości ku tobie, Prawu tak uniżaiącemu, i tak bolesnemu Obrzezaniu?

Będzieszże wzbraniał się dziśiay czynić mi ofiarę szczerą z ducha twego i serca? będzieszże miał codziennie miłość tak nieporządną dla twego ciała, miasto uczynienia z niego ofiary ustawiczney Oycu memu przez umartwienie zmysłow?

Nakoniec, nie zechcesz że zacząć pracować i czynić wszystko to dobro, ktorymbyś dopełnił Imie Chrześcianina, powzięte na Chrzcie Swiętym? ktore to iest uczestnictwem Imienia moiego? I kiedyż się to stanie, że będziesz podobnym

bnym mnie, że zaczniеſz wſtępować w moie przykłady, tak, iakoś ſię obowiązał czynić to przez twoie obietnice na Chrzcie ?

Dusza do JEZUSA:

O moy Boże w ludzkim Ciele, ieſtem cały w oſtatnim zawſtydzeniu, widząc wſzyſtko to, czego ty przychodziſz mnie nauczać, a że ſię tak dalekim widzę od tego, czego po mnie żądaſz.

Wyznawam z żalem, że anim ieſzcze zaczął poddawać ſię pod twoie Boſkie Prawo tak, iakom to był powinien, uciekaiąc codziennie od tego wſzyſtkiego coby mnie mogło upokorzyć, i boiaźni nauczyć, nie biorąc ſię do żadnego ſtarania, żebym był wyrzucił to z ſerca mego, coby ci ſię mogło było niepodobać. Uczyń Panie tę łaſkę, żebym aby raz iuż zaczął życie nowe, zaczynaiąc Rok nowy.

Ofiaruię ć o moy Zbawicielu z głębokim względem ducha mego, ciało i ſerce moie, czyniąc ci z nich ofiarę zupełną. Dayże mi tę ſkruchę prawdziwą i doſkonałą, ktoraby podbiła ſerce moie twarde, i ktoraby nieiako zniewoliła Cię ſtatecznie do odpuſzczenia nam grzechow.

Nakoniec, uczyń to kochany Zbawicielu, przez twoie Miłoſierdzie, żebym

zaczął lepiey dopełniać Imienia Chrześciańskiego, niżem to dotąd uczynił,

Uczyń przedsięwzięcie mocne, poglądaj na Rok, ktory zaczynasz dziś, jak na ostatni, ktoregoć Bóg użycza do pracowania około twego zbawienia, ofiaruy go Panu Bogu i wszystko, coś powinien czynić i znosić, prosząc go nieustannie o łaskę, raczey umierania zaraz, niż zażywania życia mego na złe.

ROZMY-

ROZMYSLANIE III.

NA DZIEN SWIĘTYCH TRZECH KROLOW.

JEZUS do Duszy.

Pociągnąłem do siebie Mędrcow za powodem gwiazdy, ktora nie była tylko znakiem łaski moiey obiaśniaiącey ich serce. Zadziw się w osobie tych trzech pierwszych Czcicielow Wielkości mego Miłosierdzia, z ktorym szukać przyszedłem po między tak wielką liczbą Pogan tych trzech Krolow Wschodnich. Miłosierdzie to wyobrażać owe, ktoreć do tych czas okazuię przez tyle obiaśnienia łask szczegulnych, ktorych ci nie bronię.

Uważay naprzod wierność tych trzech Krolow, ktorzy opuścili tak prędko swoie Państwa, Dobra, Przyiacioł, sprawy, żeby byli przyszli mnie uczcić, i uznać za swego Krola. Powtore ich stateczność, że niczym się nie dali ustraszyć i odwieść. Potrzecie: Ich miłość, że pogardzili Pałacem i pieszczotami Krolewskiemi, aby przyszedłszy do stayni, uznali mnie w żłobku za swego Nauczyciela i Pana. Zawstydź się za twoię ozię-

oziębłość, że nie stosuiesz się do łask moich, że tak mało masz odwagi i sił do wytrwania w twoich świątobliwych przedsięwzięciach, i tak mało miłości ktorą mi okazuiesz, przenosząc codziennie, iako to czynisz bogactwa wielkość, i pieszczoty świata nad Krzyż moy i ubostwo.

Uważay te ofiary, ktore mi okazuią zewnątrz iako mistycznie wyrażaiące ofiarę wewnętrzną ich serca i duszy, uczczenie prawdziwe ich serca przez ich miłość, i ich ciała przez umartwienie; chcesz że według ich przykładu uczynić mi dziś tęż ofiarę?

Dusza do JEZUSA.

Uznaię z wielkim moim zawstydzeniem moy kochany Zbawicielu, żeś mnie dosyć często odwiedzał twemi łaskami, i twemi Boskiemi oświeceniami, ktore miały mnie posłużyć za gwiazdę dla doprowadzenia mnie do Ciebie, lecz nie byłem wierny w chwyceniu się onych. proszę Cię pokornie o odpuszczenie mi tego złego używania, ktoregom się przy nich dopuścił przez moie niedbalstwo, i przez moie wielkie przywiązanie do rzeczy ziemskich.

Mam wielką przyczynę obawiania się, widząc dar Wiary, ktorąm odebrał z Two-

z Twoiey Dobroci z przenieśieniem mnie nad wielu innych, żeby mi służyła za gwiazdę i przewodnika w moich sprawach, ponieważem się sprawował tak często iak bestya, albo poganin, albo iak gdybym nie miał wcale Wiary.

Uczyń o moy Zbawicielu, żebym zaczął od dziś dnia używać Wiary do odnoszenia siebie ku Tobie bez przestanku, i oderwania siebie doskonale od rzeczy ziemskich. Zebym był gotow odstąpić wszystkiego, czynić wszystko i znosić wszystko dla dostąpienia dobr gruntownych, ktore mi ona odkrywa. Ofiaruię ć mego ducha, serce, ciało, i wszystko czym iestem, uznaiąc Cię z Mędrcami za mego Krola Nauczyciela, Pana i BOGA.

Postanow, że chcesz bydź wiernieyszym Łaskom Boskim, i radzić się zawsze Wiary w twoich sprawach, to iest: że nie będziesz sądził o rzeczach podług widzi mi się zmysłow albo rozumu, ale podług światła Wiary, żebyś nie sprawował się iako bestya, albo poganin, ale iako Chrześcianin i dziecię Boskie.

ROZMY-

ROZMYSLANIE IV.

NA DZIEN WIELKONOCNY.

JEZUS do Duszy.

Wy, ktorzy rozmyślaiąc taiemnice Męki moiey, byliście uczeſtnikami ſmutku mego i boleści, raduycie ſię z całego ſerca waſzego, i napełniycie ſię pokoiem i pociechą, widząc Dzień mego Zmartwychwſtania. Tenci to ieſt dzień moiego Zwycięſtwa i Chwały nieśmiertelney, dzień mego ſpoczynku i moiey naywyżſzey możności. Duſza moia opływa w roſkoſzy, i Ciało moie iaśnieyſze nad ſłońce, wolne od cierpienia. Swiat napełniony duchem czartowſkim, obrocił wſzyſtkie ſwoie ſiły, żeby mnie zgubić i zniſzczyć. Obłożył mnie zelżywością, i podrapał na mnie Ciało przez okrutnych ſprawcow, tak dalece, że na mnie nie zoſtało ani podobieńſtwo do Człowieka, nakoniec pozbawił mnie życia i złożył w grobie. Lecz ſię oſzukał bardzo, albowiem przez moie upokorzenia, Mękę i Smierć powinienem

był

był zwyciężyć czarta, świat i grzech, tak iakom to dał widzieć w moim Zmartwychwstaniu.

Przyszedłem ustanowić prawdziwą roskosz w Męce, chwałę w upokorzeniu, życie w śmierci. Chcesz że mieć w samey rzeczy uczestnictwo radości w moim Zmartwychwstaniu, mieyże cząstkę ze mną w moim cierpieniu. Chcesz mieć cząstkę chwały mego zwycięstwa i tego życia nowego, ktorem ci przyszedł udzielić przez moią śmierć, trzeba żebyś umarł samemu sobie i światu. Wzbudź w sobie Wiarę, i poglądaj na Zmartwychwstanie moie, iako na obraz i zadatek pewny zbawienia twego. Jakom ia umarł za ciebie tak i dla ciebie zmartwychwstałem. Ciało twoie cieszyć się będzie dnia pewnego z szczęścia, ktorym Ciało moie chwalebne iest okryte dzisiay, i dusza twoia będzie uwolniona od wszelkiego smutku na zawsze, i napełniona wszelkiego rodzaiu roskoszami Lecz dla tego trzeba zwyciężać czarta, świat i grzech przez życie prawdziwe Chrześciańskie. Trzeba umierać życiu zmyślnemu i światowemu, twoim starodawnym nałogom, zepsowanym zdaniom świata, choćby cię to nie wiem co kosztowało. Jestżeś w tym postanowieniu?

Dusza do JEZUSA.

Co za nieszczęście dla mnie, czci wszelkiey godny JEZU, ieżeli odwłoczę choć na moment chwytać się z dobrego serca tych sposobow, ktorycheś mnie nauczył dla stania się uczestnikiem Chwały Twego Zmartwychwstania. Chcę żyć, cożkolwiekby to mię kosztowało, tym życiem nowym ktoreś Ty nam przez twoię śmierć udzielić przyszedł. Tak iest moy Boże, chcę bez odwłoki zwyciężać świat, gardząc iego wielkością i iego szczęściem. Chcę umierać z Tobą, żebym Zmartwychwstał z Tobą.

Uważay z pilnością w obecności JEZUSA Zmartwychwstaiącego, ieżeliś iest szczerze w tych przygotowaniach, i zobacz w szczegulności, coć czynić trzeba, żebyś mogł żyć iak prawdziwie zmartwychwstały. Swięty Paweł mowi ci o tym: że ieżeliś zmartwychwstał z JEZUSEM Chrystusem, tedy powinieneś smakować sobie w rzeczach gornych i onychże szukać. To iest nie bydź więcey przywiązanym do bogactw, godności, uciech ziemskich, lecz pogardzać niemi, i na nie poglądać, iako na błoto w porownaniu tych bogactw, go-

dności i roſkoſzy, ktorych używaią ci, ktorzy przez Spowiedź dobrą i nawrocenie ſię prawdziwe zmartwychwſtali z JEZUSEM Chryſtuſem.

Proś Pana Boga, żeby ci dał łaſkę przyiścia do tego świętego przygotowania, i poſtanow pracowania mocno około tego, żebyś doſkonale umarł światu i ſamemu ſobie, dla ubeſpieczenia twego duchowego zmartwychwſtania, i przyiścia pewnego dnia do owego, ktoreć ma bydź wiekuiście częſtką twoiego Błogoſławieńſtwa wiecznego.

Ad M. D. G. B. V. M. OO. SS. PP, Honorem.